



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1463)

74. posiedzenie
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą
w dniu 29 września 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 39)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemkowski)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Otwieram posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą zwołane, zgodnie z przedwczorajszymi zapowiedziami, w przerwie obrad Senatu po to, żebyśmy mogli rozpatrzyć kilka wniosków inwestycyjnych. Nie będziemy bowiem finansować wykonawstwa sali gimnastycznej w polskiej szkole w Rezekne na Łotwie, a uwolnione środki chcemy wykorzystać, oczywiście jeżeli są racjonalne wnioski, na inne cele. Cztery tematy zastępcze rozpatrzyliśmy na poprzednim posiedzeniu. Kilka następnym pan dyrektor Piotr Miszczuk, szef Zespołu Finansów Polonijnych, rozpatrzył i za chwilę złoży nam krótkie sprawozdanie. Państwo macie te tematy w protokole posiedzenia zespołu – protokół nr 12/2004.

Proszę bardzo, Kolego Piotrze.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Dziękuję bardzo.

Pismo ogólne od Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” dotyczące wniosków zastępczych, które mogłyby być sfinansowane zamiast budowy sali gimnastycznej w Rezekne, otrzymali państwo wraz z poprzednim materiałem. Nie było w nim jednak formalnych wniosków, więc zespół nie mógł się nimi zająć na tyle wcześnie, aby mogły być na wczorajszym posiedzeniu komisji rozpatrzone. Wnioski wpłynęły wczoraj, dzisiaj się zebrał Zespół Finansów Polonijnych i rozpatrzył te wnioski.

Wniosek pierwszy o dofinansowanie remontu świetlicy w Domu Polskim w Bielcach w Mołdawii opiewa na 3 tysiące zł. Możemy powiedzieć tak: to jest refundacja, ponieważ prace zostały wykonane, jest już na to wszystko faktura i faktura opiewa na 3 tysiące zł więcej niż to było wcześniej zaplanowane. Dlatego zespół postanowił przychylić się do prośby Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i przyznać te 3 tysiące zł. To tyle jeśli chodzi o zadanie kontynuowane.

Jeśli chodzi o zadania nowo rozpoczynane, to drugi w kolejności wniosek dotyczy zakupu i remontu budynku w Pierwomajce w Kazachstanie. Stowarzyszenie „Polonia” zwróciło się w tej sprawie do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Jest tu poparcie kierownika Wydziału Konsularnego w Kazachstanie, pana Medarda Masłowskiego. Rysuje się także możliwość taniego, że tak powiem, zakupienia budynku od Polaka, który jest repatriantem, wrócił do Polski, a tego nie był w stanie sprzedać.

A więc jesteśmy w stanie kupić ten dom za 4 tysiące dolarów do czego trzeba dołożyć jeszcze 12 tysięcy zł na remont, a więc w sumie daje to 28 tysięcy zł.

(*Głos z sali:* Ale to jest całość, czy jeszcze w przyszłym roku...)

Nie, nie, to jest jednorazowa kwota. Tam chodzi o drobny remont, bo to są takie budynki... W materiale są zresztą zdjęcia. Tam trzeba tylko przestawić pewne ścianki działowe, żeby mogło to być inaczej użytkowane, przerobić po prostu z domu na budynek użyteczności publicznej. Jest to inwestycja jednoroczna, tegoroczna, a więc w sumie niedużo by to kosztowało. A okazuje się, jak się zorientowaliśmy, o tym się dzisiaj dowiedzieliśmy, że sześć bodajże rodzin, które były repatriowane, wróciło z powrotem do tego właśnie regionu.

Wniosek trzeci na 20 tysięcy zł dotyczy remontu dachu siedziby Oddziału Związku Polaków na Litwie w Wilnie. Jest to wniosek nr 3.

Ta siedziba ma trzech współdziałalców czy współużytkowników – tak można by powiedzieć. Jest to wileński Oddział Związku Polaków na Litwie, jakaś agencja ochrony, jakiś salon piękności i klinika. Oni podpisali w 1990 r. umowę, która została w roku 2000 przedłużona i płacą po prostu tylko za media, a więc jest to użytkowanie bezkosztowe. Niemniej jednak w umowie zostało to tak zapisane, że ci, którzy wynajmują pomieszczenia, są zobowiązani do robienia napraw, w tym również dachu i podłóg, no a tam już zaczyna się łać. Szkoda by było stracić ten lokal, bo to jest 190 m² w centrum Wilna, w ładnej dzielnicy. Kosztowałyby to nas 20 tysięcy zł, przy czym zespół przyznający środki postanowił zobligować niejako Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, by wystąpiło do zarządu wileńskiego oddziału o to, aby w umowie zawrzeć taki warunek, że gdyby doszło do prywatyzacji, to ten oddział w związku z poniesionymi nakładami miałby prawo pierwokupu tej części budynku, której jest użytkownikiem.

Wniosek czwarty dotyczy remontu siedziby Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego imienia Józefa Bema w Budapeszcie na Węgrzech.

Ja już wspominałem na wczorajszym posiedzeniu komisji o tym, że nie mieliśmy co do tego wątpliwości, bo to jest po pożarze i część środków uzyskano od ubezpieczyciela. Niemniej jednak koszty remontu są większe niż ta kwota, stąd też proponujemy przyznać 28 tysięcy zł.

**Przewodniczący
Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej na Węgrzech
Konrad Sutarski:**

To był akurat przypadek, ale jest też jednak pewna związana z tym konieczność dziejowa. Od wielu, wielu lat siedziba Stowarzyszenia Kulturalnego imienia Józefa Bema na Węgrzech nie była remontowana, a więc była w coraz to gorszym stanie. Dzięki tym pieniądzom można ją będzie odremontować, bo choć rachunki zostały już w dużej mierze zapłacone, to wszystko to zostało jakoś na kredyt zrobione. Jeżeli Wysoki Senat, Wysoka Komisja uznają te racje, to będziemy się ogromnie cieszyli. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Tak.

Wnioski piąty i szósty wzbudziły bardzo dużo kontrowersji. W trakcie posiedzenia Zespołu Finansów Polonijnych odbyło się zresztą w tej sprawie głosowanie, co świadczy o skali tych kontrowersji.

Wniosek piąty dotyczy adaptacji pomieszczeń w Domu Kultury Polskiej w Wilnie na Litwie.

Państwo pamiętają, pod koniec ubiegłego roku dyrektor tego domu zwrócił się do Senatu z takim listem, który jest tutaj załączony, z prośbą o...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak. Jest na stronie 66, 67 – Rutkowski z prośbą o pomoc w rozbudowie całego hotelu, a zwłaszcza ośrodka rekreacyjno-sportowego. A więc oni chcą, abyśmy przyznali im 145 tysięcy zł, co stanowi 20% nakładów, które będą tam poniesione. Fundacja daje 225 tysięcy zł, 300 tysięcy zł to będzie kredyt bankowy, jaki zaciągnie fundacja na taką adaptację pomieszczeń piwnic, aby móc zrobić w skrzydle hotelowym centrum rehabilitacyjno-sportowe i wykorzystać przy okazji efektywniej niewykorzystywane w tej chwili piwnice. No i odbyła się dyskusja, bardzo ostra, nad tym, czy my tę rozbudowę powinniśmy finansować, czy też nie powinniśmy jej finansować.

Ci, którzy tam byli i widzieli, jak to wszystko wygląda, byli za tym, że tak, że trzeba, bo tam cały czas jest pełno, a to pozwala wykorzystać wszystkie możliwości, tym bardziej że ten hotel otrzymał trzy gwiazdki w tym roku.

(Głos z sali: Wykorzystania i zarabiania.)

Tak, także zarabiania w pewnym okresie na siebie, bo oni zarabiają, jak widać, sporo pieniędzy i sporo z własnych środków przeznaczają na ten remont – my dawalibyśmy 20%.

Inni byli natomiast zdania, że, niestety, umawialiśmy się w ten sposób, że pieniądze, które pójdą na adaptację poddaszy w celu lepszego ich wykorzystania na miejsca hotelowe będą ostatnimi dawanymi pieniędzmi, a tu jeszcze w dalszym ciągu oczekuje się na kolejne pieniądze.

A więc zespół podjął w końcu w głosowaniu decyzję o sfinansowaniu tego, ale nie była to decyzja jednomyślna.

Najbardziej skomplikowany jest wniosek szósty dotyczący zakupu działki, z zachowanymi na niej pamiątkami, w Zułowie, w miejscowości, gdzie urodził się marszałek Piłsudski. Chodzi tutaj o zakup 3 ha ziemi, ta ziemia jest w tej chwili akurat w użytkowaniu, stanowi własność osoby pochodzenia polskiego, która chce sprzedać tę działkę, tyle że na tym terenie znajdują się budynki po byłym kołchozie. Tutaj zresztą są dołączone zdjęcia.

Ponieważ cała ta sprawa budzi pewne wątpliwości, ponieważ miała się w to zaangażować również Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, a także osobiście minister Andrzej Przewoźnik, my podjęliśmy w tej chwili decyzję, aby to odłożyć. Tam był kołchoz, trzeba więc sprawdzić, czy możliwe jest przekwalifikowanie tej ziemi z rolniczej na jakiegokolwiek inne przeznaczenie, bo być może w ogóle takiej możliwości nie ma. Oczywiście trzeba też zasięgnąć opinii naszej placówki konsularno-dyplomatycznej co do celowości tego wszystkiego. I wreszcie skoro Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa chce coś tam robić i się zaangażować, bo na razie to jest po prostu ogrodzony dom, to trzeba się dowiedzieć, jakie byłoby zaangażowanie ze strony rady. Dlatego choćby, że na początek to ma być 80 czy tam 86 tysięcy zł, ale dalej się mówi o odbudowie dworku, którego nie ma, bo zostały tylko fragmenty fun-

damentów, o stworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego i państwa polskiego. Znana nam reakcja litewskich samorządów chociażby na próbę zmiany nazw ulic na polskie sprawia, że można żywić pewną wątpliwość co do tego, czy nie będzie to trochę strzelanie na oślep, że tak powiem. Ale mieliśmy już tutaj niejasne sytuacje, które trzeba było wyjaśniać, więc mówię, że jeżeli będziemy mieli pewność co do tego, że wszystko będzie na tak, to jesteśmy jeszcze w stanie kupić te 3 ha za 75 tysięcy zł. Jeżeli natomiast okaże się, że nie jest tam możliwe żadne działanie zmierzające do przekwalifikowania tej ziemi rolniczej, bo to jest... Ktoś kto się zna na prawie polskim wie doskonale, że zmiana przeznaczenia ziemi z użytkowania rolniczego na jakiegokolwiek inne cele jest jedną z najtrudniejszych spraw. Jeśli się tak okaże, to cała sprawa staje się bezprzedmiotowa.

Sytuacja jest natomiast o tyle skomplikowana, że są kontrahenci gotowi zapłacić o wiele więcej, którzy mają tam ziemię wokoło i chcą założyć stadninę koni: już są przecież budynki, są warunki itd.

A więc, jak mówię, są tutaj takie dwa aspekty.

Zdecydowaliśmy jednak, mimo wszystko, wstrzymać się z decyzjami i uzyskać odpowiednie szersze informacje na ten temat. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dziękuję.

A więc ja proponuję, Szanowni Państwo, żeby nie prowadzić dyskusji, bo wnioski zostały już kilkakrotnie omówione, i żeby te pierwsze pięć przegłosować, chyba że ktoś ma jeszcze jakieś konkretne uwagi. A szósty wniosek jeszcze dopracować, przede wszystkim ustalić stan prawny, ale także wspólnie z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa ustalić, kto i w jakim zakresie będzie w przyszłości inwestował w muzeum marszałka Piłsudskiego, gdyby na tej ziemi powstało, bo trudno sobie wyobrazić, że to będzie inwestycja Senatu. Poza tym tu chodzi tylko o zakup, więc sam zakup można wykonać za miesiąc czy za półtora, wtedy kiedy będziemy mieli więcej danych. Po prostu trzeba tę sprawę rozpoznać i tutaj głosowanie dzisiaj na tak jest wątpliwe, a na nie, to by przesądzało... Niech więc urzędnicy kancelarii, niech Wspólnota dalej te sprawy porozpoznaje i jak tylko coś będzie wiadomo, zwłaszcza gdyby to szło ku rozwiązaniu pozytywnemu, rozpatrzmy to na posiedzeniu komisji i zdążymy.

Czy w sprawach wniosków od pierwszego do piątego ktoś ma jakieś wątpliwości?

Chcę dwa zdania powiedzieć w odniesieniu do Domu Kultury Polskiej w Wilnie. Bardzo była trafna decyzja o zagospodarowaniu pomieszczeń na poddaszu na hotel. Ktoś tam kiedyś zaprojektował jakieś wielkie piwnice, nie wiem, do czego one miały służyć, ale są w tym domu pomieszczenia, które trzeba zagospodarować. Dom Kultury Polskiej sam się finansuje, ta młodzież – młodzież, bo trzydziestolatkowie, mam na myśli pana Rutkowskiego i jego zastępczynię – zarządza tym bardzo dobrze, efektywnie i chce to zagospodarować na centrum rehabilitacji, jakiś jaccusi, hantle, mała salka konferencyjna itd., itd. w tych piwnicach, i chce od nas 20% – oni resztę zarobią we własnym zakresie. Te 20% jest potrzebne, bo pieniądze są potrzebne na początek itd. No i byłoby zdziwienie, jakbyśmy powiedzieli, że absolutnie nie. Tym bardziej że tak się stało, że akurat jest luz, jeśli idzie o środki finansowe. I ja jestem za tym, żeby tu nie dyskutować. To natomiast, że zespół głosował i nie był jednomyślny

ny... no nie znam statutu zespołu, który mówiłby, że wszystkie decyzje muszą być jednomyślne. Tak że tu nic się nie stało.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Czy są chętni do zabrania głosu? Nie widzę.

To kto z państwa jest za tym, żeby przyjąć te pięć zadań do finansowania w tym roku? Jest tylko prośba, żeby je zrealizować wszystkie. (5)

No i szóste zadanie odkładamy, tak?

Kto jest za tym, żeby odłożyć to szóste zadanie w celu...

(Senator Anna Kurska: Przepraszam bardzo, czy można jeszcze coś powiedzieć?)

Można, Pani Anno, proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Proszę państwa, Panie Przewodniczący, z tego co powiedział pan dyrektor Miszczuk wynika, że może nas ktoś ubiec, jak zbyt długo będziemy się zastanawiać. Bo jeżeli to jest miejsce urodzenia marszałka, to wiele osób na zasadzie resentymentu chciałoby tam działać, może nawet traktować jako dochodową instytucję. No bo są przecież Wilnianie, dużo jest Polaków w Wilnie, którzy by się mogli tym zająć, na pewno nie brakuje biznesmenów, więc ja proponuję, żeby nie za długo nad tym dumać.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Tak jest. Długo nie możemy dumać, bo zostało nam do końca roku trzy miesiące, więc ja myślę, że w najgorszym wypadku do końca października wszystko to będzie wyjaśnione. A miesiąc czasu, skoro ziemia jest w rękach Polaka, patrioty, który chce taniej sprzedać Polsce niż jakimś tam okolicznym...

*(Brak nagrania)*¹

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 57)

¹ Senatorowie jednogłośnie zdecydowali o odłożeniu rozpatrywania wniosku szóstego (na podstawie protokołu posiedzenia).

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Halina Hałajkiewicz

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851